

Dotąd jednak nie udało mu się tego uczynić, tak, że jego dymisja wydaje się nie ulegać kwestyi.

Opozycja węgierska zbyt czuła się dotkniętą rozwiązaniem *manu militari* parlamentu, aby rzec się „słodkiej zemsty“ nad człowiekiem, który tego dokonał, tj. nad generałem Fejervary'm. A że z tej okazji padnie także ofiarą Poloni to niewiele obchodzi jej przywódców, bo przecież nie braknie wśród niej kandydatów do teki ministra sprawiedliwości.



Znów małżeństwo w domu Hohenzollernów: Aleksandra Wiktorya, księżniczka szleswicko-holsztyńska.

Śmierć Polaka w służbie francuskiej.

Na ziemi francuskiej, która tak gościnnie przyjmowała niegdyś rozbitków z naszych powstań zbrojnych, prosił się i wyrósł niejeden Polak, który zdobył sobie dobrze zasłużone imię w przybranej ojczyźnie i przynosił prawdziwy zaszczyt polskiemu nazwisku, jakie nosił.

Do rzędu takich właśnie Polaków, którzy w służbie odznaczali się niepospolicie, należy bezwątpienia świeżo zmarły w Kanei na Krecie pułkownik 139-go francuskiego pułku piechoty, a zarażem dowódca tamtejszego garnizonu między narodowego, Juliusz Klemens Władysław Lubański.

Urodzony z rodziny emigranckiej w 1854 roku, rozpoczął śp. Juliusz swą karierę wojskową, wkrótce po wojnie francusko-pruskiej, przeszedłszy szkołę sztabu generalnego. Następnie służył w oddziałach wojsk kolonialnych a potem przez pewien czas był profesorem wyższej szkoły wojskowej w Saint Cyr. Odznaczył się on wielce w Indo-Chinach, gdzie przebywał lat kilka i sporządził znakomitą mapę tej ważnej kolonii francuskiej. W nagrodę za to został mianowany pułkownikiem w 1901 r., obecnie zaś miał zostać mianowany generałem brygady.

Zmarły, któremu dzienniki francuskie poświęcają pełne sympatyj wspomnienia, a którego podobiznę podajemy w dzisiejszym numerze naszego pisma, był przedtem wytwornym literatem, pisującym bardzo poczytne szkice, oparte na obserwacji życia wojskowego, w wielu najpopularniejszych pismach francuskich.

Jubileusz wroga polskości.

Polacy pod panowaniem pruskim a mianowicie ta ich część, która znajduje się w tem fatalnem położeniu, że należy do diecezji wrocławskiej, mają do walczenia tam nie tylko z „dziedzicznym wrogiem“ polskości: rządem pruskim, ale także z głową miejscowej katolickiej hierarchii kościelnej — kardynałem, księciem-biskupem, dr. Jerzym Koppem. Żwwo tkwią w pamięci każdego Polaka jego wystąpienia przy każdej sposobności i jego ogólna działalność, nacechowana brutalną nienawiścią do wszystkiego, co polskie — abyśmy potrzebowali ją na tem miejscu szerzej omawiać. Wystarczy tedy wspomnieć tu niesłychany nacisk, wywierany przezeń pod względem politycznym na polskich księży śląskich, jaki jest sprzeczny nie tylko z duchem czasu, ale także z tradycjami Kościoła katolickiego, który trzyma się zasady św. Augustyna: *in dubiis libertas*. A przecież cóż może być więcej „wątpliwem“, jak polityka i wszystkie związane z nią sprawy?

Pragnąc jak można najdotkliwiej zaszkodzić sprawie polskiej na Górnym Śląsku, J. Eminencya gnębi nie tylko duchownych na stanowiskach, których podejrzewa o „wielkopolską agitację“, ale także tych polskich kleryków, co we wrocławskim seminarjum duchownem zdradzają najmniejsze nawet chęci wyuczenia się prywatnie języka polskiego. Ci przyszli kapłani, rozumiejąc dobrze, iż tylko w rodzinnym języku można katechizować i nanczać lud sobie powierzony, działają w myśl woli Kościoła i zdrowego rozsądku, ale napróżno... Dziś już — piszą ze Śląska Górnego — wygłasza się tam często kazania w gwarze, której lud wcale nie rozumie. W przyszłości będzie jeszcze gorzej, a coraz częściej będą powtarzać się fakty, że rodzice świeżo wyświęconych księży nie mogą się z nimi porozumieć, bo nie władają dostatecznie językiem niemieckim, a synowie księży językiem pol-

skim. Co za wpływ mogą mieć tacy duszpasterze na rdzennie polską ludność Górnego Śląska, powierzona swej pieczy?

Dodać przytem należy, że biskup wrocławski jest w wyjątkowem położeniu, ponieważ część jego diecezji, tj. Śląsk anstryacki, leży w monarchii Habsburgów. I tutaj także nieszczęsny wpływ kardynała Koppa daje się oddawna tak boleśnie nam Polakom odczuwać.

Dnia 8 b.m. obchodzi ks. dr. Jerzy Kopp, ksią-



Znów małżeństwo w domu Hohenzollernów: August Wilhelm, książę pruski.

zę biskup wrocławski, zasiadający na niegdyś czysto polskiej stolicy biskupiej, a który zasłużył obecnie w zupełnej mierze na tytuł „kardynała H. K. T.“, swój 25-cioletni jubileusz biskupi Urodził się on 1837 r. w Hanowerze, na księdza wyświęcony został w 1862 r., a na biskupa w Fuldzie w 1882 roku; w pięć lat później został przeniesiony do Wrocławia. Purpurę kardynalską otrzymał 1893 roku z rąk Leona XIII który miał w nim gorliwego wykonawcę swej pojednawczej polityki wobec rządu nad Srebrą.



Zjazd Kółek rolniczych: Uczestnicy zjazdu Kółek rolniczych powiatu lwowskiego.